

Klęską wiatrołomów szczególnie zostały dotknięte dwa nadleśnictwa: Maskulińskie w Rucianem-Nidzie oraz Strzałowo. Straty w drzewostanie wyniosły w nadleśnictwie Maskulińskim 30 000 metrów kubicznych drewna. W relacji naszej dałszy wyraz energicznemu wysiłkom, jakie administracja leśna podjęła dla usunięcia skutków tej katastrofy: ratowanie cennego drewna oraz zapobieżenie inwazji szkodników. W tej chwili ocalenie lasów przed klęską biologiczną jest problemem numer jeden. Cały wysiłek skierowany jest na usunięcie wykrotów, okorowanie drewna, aby uchronić las przed rozmnażaniem cetyńca i kornika.

Nadleśnictwo Maskulińskie jest jedynym nadleśnictwem na terenie Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku, które zastosowało nowoczesną metodę zwalczania kornika w zagrożonych świerczynach przez instalację specjalnych pułapek chwytnych, które wyłapują kornika w jego okresie godowym. Metoda ta jest prosta a jednocześnie rewelacyjna. Jest dobitnym przykładem potęgi nauki, która w laboratoriach uczonych wynajduje skuteczne sposoby niesienia człowiekowi pomocy w jego walce z groźną naturą.

Ta nowoczesna metoda walki ze szkodnikami drzew iglastych polega na zastosowaniu tak zwanych feromonów. Feromony są to środki zapachowe wydzielane przez samicę w okresie godowym. Pułapkę stanowi czworoboczny płat folii rozpięty na specjalnej ramie. Na dole takiego ekranu z folii umocowane są korytka z wodą. Pośrodku ekranu foliowego umieszczony jest pojemnik zawierający preparat chemiczny o zapachu godowym wabiącej samiczki kornika. Zapach ten ściąga samczyki szukające partnerki. Samczyk w locie godowym leci na oślep sterowany tym zapachem, uderza łebkiem w ekran, spada do korytka z wodą i gody skończone. Jednym słowem człowiek z perfidią wykorzystał przemożną siłę natury, a kornika „miłość zgubiła i dziewczyna”.

W Puszczy Piskiej niedawno mieliśmy możliwość zaobserwowania skuteczności owych pułapek. Na terenie nadleśnictwa Maskulińskiego w obszarach dotkniętych huraganem zainstalowano ponad 300 tego typu pułapek. W przyszłym roku będzie ich znacznie więcej („Chłopska Droga”, nr z 23 VI 82 r.).